

Arcybiskup z różdżką

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

"Jest taka dziwna prawidłowość,
że wejście w radiestezję
obniża w człowieku poziom duchowy,
a uwolnienie się powoduje jego wzrost"
dr Przemysław Kiszowski, katolicki fizyk

Podczas kiedy ludzie Rydzika wyklinają „okultyzm”, magię i Harrego Pottera, arcybiskup w stanie spoczynku Bolesław Pylak w najlepsze wymachuje wahadłem, różdżką i rzuca uroki. W przerwie między odprawianymi mszami. I niebo się nie wali.

Okazuje się, że w łonie katolicyzmu polskiego toczy się nie tylko spór o to, czy Żydzi są dla nas zagrożeniem, ale i o stosunek do niekatolickich cudów i magii. Część tradycjonalistyczna jest oczywiście przeciw, i ogłasza bioenergoterapeutów wysłannikami szatana. Część postępową natomiast uważa, że należy być otwartym i konsekwentnym: jeśli głosimy własną magię, nie ma powodów nie wierzyć, że i innym ona się zdarza.

A sprawa jest poważna, bo jak informował ostatnio TVN24, polscy katolicy boją się łożek wodnych, bo mają one wywoływać efekty podobne do cieków wodnych. Na szczęście specjalista telewizyjny wyjaśnił poważnie, iż w łożkach wodnych woda stoi, czyli nie wywołuje efektów radiestezyjnych.

Swoje przemyślenia w tym zakresie arcybiskup ogłasza w tegorocznym „[Nieznanym Świecie](http://www.nieznanyswiat.pl/images/stories/artykuly/pyla_k-wywiad-razem.pdf)” (http://www.nieznanyswiat.pl/images/stories/artykuly/pyla_k-wywiad-razem.pdf) (1/2008), poprzedzając je odpowiednią introdukcją — o tym, jak na własne oczy widział matkę boską krwawiącą. Kościół odpowiedział „cudem lubelskim”, kiedy komuna zaczęła przykręcać śrubę, w roku 1949. W reakcji aresztowano parę osób. Komisja powołana przez bpa Golińskiego do zbadania cudu niczego nie wybała, co było do przewidzenia. Drugą „komisję naukową” tworzył ks. prof. Bolesław Radomski. Kiedy jednak ustawił aparat, aby zrobić zdjęcie, jak mówi Pylak, „z niezrozumiałych przyczyn” aparat spadł na ziemię, a ksiądz uznał to za kolejny cud i odstąpił od „naukowego” badania. Po rozważaniach o cudach arcybiskup przystępuje nie tylko do ujawniania swych radiestezyjno-bioenergoterapeutycznych zamiętań, ale i wyjawia, że nie są one ewenementem wśród kleru i to nie tylko pośledniego, ale i najwyższego, sięgając aż kardynałów Franciszka Macharskiego i Stanisława Dziwisza. Ten ostatni w imieniu papieża zalegalizował radiestezję, pisząc w liście z 1987 do znanego lubelskiego radiestety Zdzisława Klimkiewicza: „*Jeśli to ma służyć dla dobra ludzi, to chyba nie ma w tym nic złego, co byłoby przeciwne wierze katolickiej (...), a w człowieku jest wiele możliwości i Pan Bóg nie zabronił mu używania rozumu dla godziwych celów*”.

Jak widać kult voodoo, jak określają to specjaliści Radia Maryja, sięga szczytów kościelnego łańcucha pokarmowego. Sam Pylak też nie jest zwykłym arcybiskupem. W czasie wojny walczył w Batalionach Chłopskich pod pseudonimem „Kalina”. W 1966 został biskupem pomocniczym, w 1975 — diecezjalnym, a w 1992 r. został pierwszym arcybiskupem archidiecezji lubelskiej. W 1997 przeszedł w stan spoczynku, a chwilę później Rada Miejska w Lublinie przyznała mu honorowe obywatelstwo miasta — „za otwarte drzwi dla wszystkich interesantów”. Wprawdzie później „Rzeczpospolita” przekonywała, że „drzwi” te były otwarte zdecydowanie nazbyt szeroko w okresie PRL, przypisując arcybiskupowi pseudonim operacyjny „Teolog”, ale zainteresowany zdementował te pogłoski. Nota bene, w akcie samorządowym nadania honorowego obywatelstwa Pylakowi znajdujemy taką oto parafianiszczynę: „*Szczególnie wdzięczni jesteśmy za koronację obrazu Matki Bożej w Katedrze lubelskiej oraz za zawierzenie Maryi naszej Archidiecezji*”. Pylak jest też niezwykle doceniany przez KUL, którego był profesorem. W 2006 na tej uczelni uroczystie odnowiono jego doktorat, a rok później uhonorowano go Medalem za zasługi dla KUL. Jest specjalistą od teologii dogmatycznej i pastoralnej. Autorem intrygujących tytułów: *Czy znasz Racjonalista.pl*





Maryję? *Rozważania mariologiczne* (1999), *Sakrament bierzmowania* (2004), *Z Chrystusem poprzez rok liturgiczny* (2006), *Egzorcyzmy*, *"Ojciec nasz"* *Modlitwa Pańska*.

„Okultyzmem” zaczął interesować się bardzo wcześnie, bo już na początku lat 60, kiedy to *"znajomy zakonnik radiesteta otworzył mi oczy"*. Najpierw na użytek własny, aby wyeliminować własne problemy, kiedy po czterdziestce zaczął niedomagać. Arcybiskup odkrył wówczas, że przez lata spał na „cieku wodnym”, który emitował tajemniczą złą energię. Później zaczął głosić radiestezję publicznie. W 1987 na łamach „Ateneum Kapłańskiego” opublikował rozprawę *Psychotronika — problem czy tajemnica?* (R. 79: 1987, T.109, ss.324-334, przedruk: „Nieznany Świat” 3/2000). Psychotronika to interdyscyplinarna pseudonauka utworzona w 1973, która zajmuje się różnymi dziedzinami parapsychologii, takimi jak telepatia, psychokineza, mediumizm i in. Tekst z Ateneum był zapisem wykładu Pyłaka o bioterapii i radiestezji wygłoszonego na zebraniu Towarzystwa Naukowego KUL.

Od tej pory coraz więcej duchowieństwa parało się wymachiwaniem różdżką, nawet nad Janem Pawłem II: „(...) w Krakowie, tam gdzie zwykle nocował Karol Wojtyła, łóżko było ustawione w fatalnym miejscu — wyznaje Pylak "Nieznanemu Światu" — i siostra zakonna, która знаła się na radiestezji, to posłanie mu przesunęła. Swego czasu również kardynał Franciszek Macharski prosił mnie, bym zbadał wahadłem ustawienie jego tapczanu. W Warszawie, w domu biskupów, arcybiskup Józef Michalik też miał nie najlepsze miejsce...”. Dalej o swoich doświadczeniach: „W jednym z klasztorów zmarł pewien zakonnik w 46 roku życia. Tak się złożyło, że był to mój stały spowiednik. Po kilku latach pożegnał się z tym światem również jego następca. Zaniepokoiłem się nie na żarty i przebadałem radiestezyjnie miejsce, gdzie stało ich łóżko. Okazało się, że płynął pod nim ciek wodny, łącznie ze skrzyżowaniem szkodliwych linii geopatycznych. Było to dla organizmu podwójne zło. Dlatego, gdy zamieszkał tam już trzeci mój spowiednik, zainstalowałem w jego pokoju odpromiennik”. Odpromiennik księdza arcybiskupa to coś podobnego do amuletu noszonego przez Harrego Pottera mającego go chronić przed złymi mocami Lorda Voldemorta, choć oczywiście różdżki arcybiskupa nie mają takiej mocy jak ta z pióra feniksa należąca do Harrego Pottera, gdyż tylko diagnozują one pewien stan, nie zmieniając go.

„- Pamiętam taką historię, kiedy zwróciło się do mnie młode małżeństwo — mówi arcybiskup. — Mieli dwójkę małych dzieci. Kładli je razem spać na tapczanie. Kiedy wstawali, zauważyli, że dzieci zawsze przesunęły się na lewą stronę. Prawa zostawała pusta. Postanowiłem zbadać wahadłem sprawę. I okazało się, że pod pustą stroną tapczanu biegł wodny ciek. Dzieci podświadomie chroniły się przed szkodliwym promieniowaniem. Po zbadaniu całego mieszkania okazało się, że jest fatalnie zapromieniowane i rodzina przeniosła się gdzie indziej.”

Należy jednak pamiętać, że: Używanie różdżki jest zabronione czarodziejom niepełnoletnim poza terenem szkoły. Wyjątkiem jest sytuacja zagrożenia życia. Po ukończeniu 17 lat obowiązują jedynie ograniczenia co do używania niektórych zaklęć (takich jak Zaklęcia Niewybaczalne). Ponadto zabronione jest używanie różdżki przez skrzaty domowe i gobliny, na podstawie trzeciego paragrafu Kodeksu Użycia Różdżki. Nie można wreszcie używać różdżki na 12 godzin przed eucharystią, aby moce na siebie nie nachodziły, bo stwarza to bezpośrednie zagrożenie interferencji





Podczas [przemarszu](#) (<http://www.youtube.com/watch?v=rL1VwXKvr2M>) ubranych na czarno wiernych w Islandii [pojawił się](#) (<http://www.youtube.com/watch?v=fUrMcQ3ro0E&NR=1>) członek tamtejszej organizacji ateistycznej Vantru w przebraniu Darta Vadera. Maszerował za księżmi, którzy udawali, że go nie widzą. Rzeczywiście — czarny humor. [M. Psyk]

Otóż nieomylny papież, za pośrednictwem swej Świętej Inkwizycji, w Roku Pańskim 1942 — *"rozważywszy w sposób dogłębny niebezpieczeństwa, które mogą zaszkodzić religii i prawdziwej pobożności z racji udzielania przez duchownych porad radiestezyjnych na temat spraw dotyczących samych osób oraz przepowiadania zdarzeń"* — wydał swym omylnym biskupom [dekret](#) (http://katolicy.net/readarticle.php?article_id=70) zakazujący stosowania radiestezji. Jak z tego wybrnął arcybiskup? Tak sfalandyzował watykańskie prawo, że doszedł do wniosku: „Nie widzę przeciwwskazań, by jakiś ksiądz nie mógł posługiwać się wahadełkiem osobiście. Jeśli ktoś mnie prosi, by mu pomóc, moim obowiązkiem jest pomagać”. Amen. A Inkwizycja niech się odpastorali! Przecież ksiądz Dziwisz powiedział...

W artykule „Moje hobby — radiestezja i bioenergoterapia” abp Pylak wyjaśnia: „Przypisywanie skutków ich działania złemu duchowi jest nonsensem. Zły duch działa tam, gdzie człowiek otwiera przed nim swoje serce: nie ma dostępu do ludzi żyjących po Bożemu (...). Czy katolicy mogą korzystać z usług (...) uzdrowicieli i radiestetów? Z pewnością tak”.

Dopiero po przejściu na emeryturę metropolita mógł się w pełni swobodnie oddać swojej różdżkarsko-wahadlarskiej pasji. Podjął współpracę z organem polskich „okultystów” — „Nieznany Światem”, publicznie broni radiestezji i bioenergoterapii, osobiście bierze udział w sabatach różdżkarzy i przepowiadaczy. Jeden z takich sabatów miał niedawno miejsce w Gdańsku pod nazwą: Bałtyckie Spotkania i Targi „Od Wahadełka do Gwiazd”, lecz spotkał się z mocnym kontruderzeniem czarowników z oddziałów toruńskich. „Gość Niedzielny” poinformował o ściągnięciu do Gdańska tuż przed sabatem elity egzorcystycznej kraju i zagranicy, m.in. ks. Andrzeja Trojanowskiego oraz specjalistę od demonologii prof. Aleksandra Posadzkiego SJ.



1. Bashobora

Główną gwiazdą był jednak arcyomag z Ugandy, ks. John Baptist Bashobora, który ponoć

transsubstancjacyjnej. ^[1]

"Parapsychologia wywalczyła sobie miejsce w kręgu nauk uniwersyteckich. W naszym kraju jesteśmy opóźnieni" — czaruje czytelników NŚ ks. Pylak. Nie wiadomo, czy KUL weźmie się za „nadrabianie zaległości” o których wspomina jego były Wielki Kanclerz, lecz z pewnością po wprowadzeniu studiów dziennych i zaocznych z radiestezji, bioenergoterapii, homeopatii, jasnowidzenia, akupunktury, astrologii, mediumizmu oraz wyginania siłą woli łyżeczek i pastorałów — uczelnia ze swej naukowości nie straci nic, bo przecież rozmowy z duchami przy kręcących się stolikach niczym zasadniczym się nie różnią od objawień maryjnych czy typologii diabłów (nie jestem jednak pewien, czy KUL oferuje kurs egzorcyzmowania w ramach studiów zasadniczych, czy jest to jakaś dodatkowa specjalizacja podyplomowa).

Jest w tym wszystkim mała trudność.

wskresza ludzi. KontrSabat został zorganizowany w dniach 21-23 lipca b.r. przez Szkołę Nowej Ewangelizacji „Jezus Żyje”. Po pierwszym ślubie lesbijek kler rzucił się na Reformowany Kościół Katolicki, który mianowano „sektą”, a rottweiler Matki Boskiej Licheńskiej, Tomasz Terlikowski [zakupił](http://www.ekumenizm.pl/content/article/200808080800_27548.htm) (http://www.ekumenizm.pl/content/article/200808080800_27548.htm) z RKK: „przebieraniec zabawiał się w księdza”. Tyle że RKK przy Szkole Nowej Ewangelizacji to jak szkółka niedzielna, a wielebny Tomasz przy ugandyjskim magu to po prostu pan w koloratce.

Jego wyczyny w Krakowie opisał „Gość Niedzielny” w nr 31/2008 w tekście [„Wielka moc”](http://goscniedzielny.wiara.pl/index.php?grupa=6&art=1217541572&dzi=1104785534&katg=) (http://goscniedzielny.wiara.pl/index.php?grupa=6&art=1217541572&dzi=1104785534&katg=): „Tego dnia Jezus przeszedł przez pękający w szwach krakowski kościół augustianów. Znikały nowotwory, martwe oczy odzyskiwały blask, a zniewoleni nałogami ludzie podnosili ręce, ocierając łzy szczęścia. (...) — Jest wiele osób, które nie widziały na jedno oko. Zostały uzdrowione w czasie, gdy Jezus spoglądał na nie z monstancji. Dajcie świadectwo wiary (brawa). (...) — Zostawcie w ławkach paczki z papierosami, a my je potem pozbieramy i zaniemiemy Jezusowi (morze braw). (...) Ksiądz Bashobora był tylko glinianym naczyniem. Moc nie była z niego.” Ale Moc była z nim!

Nie dziwne, że przy takich siłach radiesteci się zlekli. Dostałem od uczestników prośbę, aby pomóc „odeprzeć ataki rozjuszonych wielebnych”. Cóż ja jednak mogę, nie potrafię zaczarować nawet swojego psa, aby nie bawił się jeżami, więc wobec czarów nie tylko Bashobory, ale i nawet Posadzkiego jestem jak dziecko bezbronny. Jedyna rada, kiedy się jakiś zły człowiek zamierzy na nas z monstancją należy się pospiesznie ewakuować na swoim Nimbusie 1000.

Zobacz także te strony:

[Radiestezja czyli różdżkarstwo i wahadlarstwo](#)

[Radiestezyjne skalowanie głupoty](#)

[Synkretyzacja wiary katolickiej w okresie przemian w Polsce](#)

[Harry Potter i Mugol z Watykanu](#)

Przypisy:

[1] Przykłady opisuje "Gość Niedzielny" w tekście ["Cud na manowcach"](#): "Dość często problemy zdarzają się też ludziom, którzy tylko leczyli się u bioenergoterapeuty. Jak jednemu z kolegów ks. Międzybrodzkiego, księdzu ze Śląska. Efekty jego leczenia były pozytywne. Nerki księdza zaczęły znów dobrze funkcjonować. Ale niespodziewanie zaczęły mu szwankować inne organy. Ksiądz czuł się, jakby cały organizm nagle mu się rozregulował. Jednak nie to było najgorsze. - W czasie Mszy św. mój kolega zaczął mieć trudności z wypowiedzeniem formuły przeistoczenia. Wypowiadał ją z ogromnym wysiłkiem. Coś mu przeszkadzało - mówi ks. Międzybrodzki."

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR, prezes Fundacji Wolnej Myśli. Autor książek [Kościół a faszyzm](#), [Anatomia kolaboracji](#) (2009), [Heretyckie dziedzictwo Europy](#) (2011), trylogii *Kryminalne dzieje papieżstwa*: [Tom I](#) (2011), [Tom II](#) (2012). Koordynator ceremonii humanistycznych. [Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 26-08-2008 Ostatnia zmiana: 29-01-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6038) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6038)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl